

Drugi list do Guttierre Lasso

1. Niech ten list oddany zostanie szlachetnemu, cnotliwemu szczodremu rycerzowi Pana Jezusa Chrystusa, Guttierre Lasso. Amen. Jezul

Proszę o doręczenie listu do ręki własnych w Maladze lub gdziekolwiek. Amen. Jezul

2. W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i zawsze Dziewicy Maryi. Bóg ponad wszystko, co jest na świecie! Amen. Jezul. Bóg niech Cię strzeże, ukochany Bracie mój w Panu Jezusie Chrystusie.

3. Ten list posyłam Ci, by Cię powiadomić o moich kłopotach i zmartwieniach, ale za wszystko dziękuję Panu Jezusowi Chrystusowi! Wiesz przecie, mój najserdeczniej i najbardziej ukochany Bracie w Chrystusie, że ubodzy, którzy tu napływają, są bardzo liczni, tak że pytam nieraz sam siebie zdumiony, jak zdołam ich wszystkich wyżywić. Myślę, że Jezus Chrystus przyjdzie z pomocą!

4. Za samo drzewo przychodzi płacić codziennie od 7 do 8 realów, ponieważ miasto jest duże i teraz zwłaszcza w zimie bardzo jest chłodno. Liczba ubogich, zgłaszających się do domu Bożego jest wielka i wynosi łącznie z chorymi, zdrowymi, obsługą i pielgrzymami więcej niż 110 osób, bo przecież to schronisko dla wszystkich.

5. Przyjmowaliśmy zazwyczaj wszystkich chorych i wszelkiego rodzaju ludzi mamy więc tu kulawych, sparaliżowanych, trędowatych, niemych, umysłowo chorych, świerzbem pokrytych, niedołężnych starców i wiele dzieci, pomijając licznych podróżujących pielgrzymów, którzy u nas się zatrzymują. Udzielamy im bez żadnego wynagrodzenia ognia, wody, soli i wszystkich innych artykułów związanych z utrzymaniem.

6. J na wszystko nie ma dochodów, ale Jezus Chrystus temu zaradza. Nie ma dnia, żeby nie trzeba było czterech i pół dukata, a czasami pięciu na zaopatrzenie domu w chleb, mięso, drób i drewno, nie licząc specjalnych wydatków na lekarstwa i odzież.

7. Kiedy jałmużny nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb, biorę na kredyt. Czasami też zdarza nam się pościć. Oto, w jakich długach i niewoli znalazłem się dla Jezusa Chrystusa. Winien jestem ponad 200 dukatów za koszule, płaszcze, buty, przescieradła,

kolodry i wiele innych rzeczy, niezbędnych w tym Bożym domu, a także za pożywienie dla małych dzieci, które tu porzucono.

8. Drogi mój Bracie, umiłowany w Jezusie Chrystusie, zdarza mi się, że na myśl o tak ciężkich długach nie osmielam się wyjść z domu, zaś widząc cierpienia tylu ubogich, moich braci i bliźnich, ich wielkie potrzeby cielesne i duchowe, smucę się bardzo, że nie mogę im pomóc. Jednakże pokładam całą moją ufność w Jezusie Chrystusie: On uwolni mnie od długów, gdyż widzi moje serce.

9. Dlatego powtarzam: przelęty człowiek, który ufność zamiast w Jezusie Chrystusie pokłada w ludziach, którzy zawodzą. Jezus Chrystus jest wierny i stały. Troszczy się o wszystko. Wszyscy i wszystko niech ustawicznie oddaje Mu cześć. Amen. Jezu!

10. Ukochany mój i serdecznie umiłowany Bracie w Panu, przedłożyłem Ci wszystkie moje troski, abys uczestniczył w nich, jakbym ja uczestniczył w Twoich. Znam Twoją ogromną miłość do Pana naszego i Twoją miłosierdzie względem ubogich jego dzieci i to skłania mnie, by Ci przedstawić ich i moje potrzeby!

11. W rzeczywistości bowiem zmierzamy do jednego i tego samego celu, chociaż każdy postępuje drogą, którą Bóg mu wytyczył.

Dlatego nie przestawaj nigdy, całym sercem ukochany mój Bracie w Panu, modlić się za mnie do Jezusa Chrystusa, aby obdarzył mnie siłą i mężstwem do zwycięskiego zwalczania świata, złego ducha i ciała.

12. Aby udzielić mi raczył pokory, cierpliwości, miłości bliźniego oraz odważi do szczerego nyznawania moich grzechów i posłuszeństwa względem spowiednika mojego, do pogardzenia sobą i miłowania samego tylko Jezusa Chrystusa. Niech Pan udzieli mi łaski głoszenia i wierzenia we wszystko, w co wierzy Matka nasza Kościół święty. Głoszę więc i wierzę w to mocno, nie chcę od tego odstąpić, położyłem na tym swoją pieczęć, zamknąłem swoim kluczem.

13. Bracie mój w Jezusie Chrystusie czuję wielką ulgę, pisząc do Ciebie, dzieląc się moimi kłopotami. Wiem, że uczestniczysz w nich, czego osobiście doświadczyłem, będąc dwa razy u Ciebie. Niech Pan Jezus Chrystus wynagrodzi Ci w niebie za każdy dobry czyn spełniony dla Niego i ubogich. Amen. Jezu.

14. Bracie mój w Jezusie Chrystusie, przekaż moje pozdrowienia wszystkim domownikom: dzieciom, nauczycielowi ze szkoły, ojcu i bratu mojemu w Chrystusie - biskupowi, donnie Katarzynie - zawsze życzliwej i gościnniej oraz wszystkim, którymi Bóg rządzi i kieruje.

15. Bracie mój w Jezusie Chrystusie, wysyłam młodego posłańca, aby Ci zaniósł mój list. Oto dlaczego: pewien młodzieniec, rodem z Malagi zmarł w moim szpitalu, zapisując mi dobra pochodzące z dziedzictwa składającego się z winnic bądź z czynszów. On sam poinformuje Cię o tym dokładniej, gdyż całą sprawę zna doskonale.

16. Pragnę sprzedać te dobra, gdyż potrzebuję pieniędzy, a roczny dochód jest minimalny. Przez miłość Pana naszego, jeśli znasz kogoś, kto zechciałby je kupić, sprzedaj je natychmiast pod warunkiem, że nikt na tym nie straci, ani nabywca, ani ubodzy, i że wszystko szybko się odbędzie. Dostarczyciel listu powróciłby zaraz z pieniędzmi. Ufam temu człowiekowi; ma on przy sobie moje upoważnienie oraz dokumenty pochodzące z tego kraju.

17. Wybacz, że obciążam Cię tą sprawą. Bóg Ci wynagrodzi w niebie. Na miłość Pana naszego, polecam Ci tę sprawę. Za zdobyte pieniądze musimy kupić odzież dla ubogich, którzy będą modlić się do Boga za swego dobroczyńcę. Będę musiał poza tym zapłacić za mięso i oliwę; dostawcy nie chcą dłużej udzielać mi kredytu, gdyż jestem im dużo winien. Proszę ich o cierpliwość, mówiąc, że niebawem otrzymam nieco pieniędzy z Malagi.

18. Nie proszę Cię o ofiary, gdyż wiem, że sam opiekujesz się wieloma ubogimi. Niech Pan udzieli zbawienia Twojej duszy. W tym nieszczęśliwym życiu - żyć dobrze - to posiadać klucz do zbawienia. Wszystko inne jest niczym.

19. Twój nieposłuszny brat Jan Boży, najmniejszy ze wszystkich, gotów umrzeć, gdy Bóg zechce, który czeka w milczeniu, ma nadzieję w Bogu i pragnie zbawienia wszystkich jak własnego. Amen. Jezus

Granada, 8 stycznia 1550.

Ufo